

II. DROBNE PRACE I MATERIAŁY

JÓZEF MAZURKIEWICZ (Lublin)

W sprawie sądów wojewodzińskich w czasach popiastowskich

Sprawa kompetencji sądowych wojewodów po wygaśnięciu dynastii piastowskiej nie jest należycie wyjaśniona¹. Chodzi o to, czy wojewodowie sprawowali tylko sądownictwo nad Żydami, nadzór nad cenami, wagami i miarami oraz nad woźnymi sądowymi, czy też przysługiwały im w jakimś zakresie kompetencje sądowe w ramach sądownictwa cywilnego i karnego nad szlachtą i innymi stanami.

W podstawowej literaturze odnoszącej się do historii prawa polskiego spotykamy się z poglądem, że mniej więcej od czasów Kazimierza Wielkiego ogólna jurysdykcja sądowa wojewodów została przejęta głównie przez sądy ziemskie, wojewodowie zaś utrzymali się tylko przy wyżej wspomnianych, rzeczowo bardzo wąskich uprawnieniach jurysdykcyjnych. Tak to zagadnienie traktuje O. Balzer² i S. Kutrzeba³. W sposób dość podobny ujmuje rzecz J. Bardach, pisząc o zanikającej kompetencji sądu wojewodzińskiego w czasach państwa stanowego⁴. Z. Wojciechowski, który dokładnie zajmował się sądem wojewodzińskim w okresie przedimmunitetowym⁵, w późniejszej swej syntetycznej pracy *Państwo polskie w wiekach średnich* zagadnienie to prawie zupełnie pomija⁶.

Dla uzupełnienia warto dodać, że i dawniejsze dzieje sądownictwa wojewodów obejmujące epokę Piastów nie są też dość znane. Wspomina

¹ A. Wolff, *Kompetencje urzędników ziemskich mazowieckich*, Przegląd Historyczny, t. XXXVII, 1948, s. 195. Por. też K. Dunin, *Dawne mazowieckie prawo*, Warszawa 1880, s. 11—12.

² O. Balzer, *Historia ustroju Polski*, Lwów 1933, s. 50—51.

³ S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski*, t. I. Korona, wyd. 8, Warszawa 1949, s. 93—108, 118.

⁴ J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski do połowy XV w.*, t. I, Warszawa 1957, s. 481; wyd. 2, Warszawa 1962, s. 479.

⁵ Z. Wojciechowski, *Sądy prawa polskiego w epoce przedimmunitetowej*, Studia nad historią prawa polskiego, t. XII, z. 1, 1930.

⁶ Z. Wojciechowski, *Państwo polskie w wiekach średnich*, wyd. 2, Poznań 1948, s. 68, 322.

nieto o nich J. W. Bandtkie⁷, podkreślając, że wojewodowie sądzili w zastępstwie panującego. Trochę szerzej, ale podobnie traktują sądownictwo wojewodów w tym czasie R. Hube⁸, F. Piekosiński⁹ oraz najszerzej wspomniany już Z. Wojciechowski. Poza wymienionymi autorami można by jeszcze przytoczyć paru historyków, którzy wspominają o interesującej nas jurysdykcji wojewody. Wszystkie te ogólne ustalenia na temat istnienia tej jurysdykcji, jak już wspomniano, tyczą się czasów piastowskich; o czasach późniejszych mówią bardzo mało lub milczą, czy też w ogóle kwestionują fakt istnienia sądownictwa wojewodzkiego. Z pewnymi zastrzeżeniami można by zaryzykować pogląd, że pierwszy J. W. Bandtkie podkreślił wyraźnie, że od czasów Kazimierza Wielkiego „jak się zdaje”¹⁰ sądownictwo to przeszło na sędziów i sądownictwo ziemskie. Pogląd ten utrzymywał się. Piekosiński wspomina, że w XIV w. sądownictwo wojewodów „wyszło z użycia”¹¹ i dochodzimy do już przedstawionych, współczesnych nam ujęć.

Czy jednak tak ta sprawa przedstawiała się dawniej, np. w literaturze prawniczej staropolskiej? Nie jest chyba bez znaczenia fakt, że M. Kromer, wymieniając kompetencje wojewody, przed uprawnieniami do sądzenia Żydów oraz regulowania cen i miar wspomina o przewodnictwie w sądach¹². G. Lengnich, uwzględniający zasady prawne realnie stosowane w życiu w sposób wyraźniejszy niż Kromer, mówi o odbywaniu przez wojewodów sądów wojewodzkiego, a dopiero później wspomina o ustanawianiu cen, czuwaniu nad miarami i wagami oraz sądzeniu Żydów¹³. Po raz drugi podnosi w innym miejscu, że sądy wojewodzkiego (wymienione między zadwornymi, ziemskimi, starościńskimi i podkomorskimi) *do dziś dnia* [połowa XVIII w. — J. M.] *używaniem i wytrwały*¹⁴.

Podobnie rzecz ujmują W. Skrzetuski, pisząc: *Mają także* [wojewodo-

⁷ J. W. Bandtkie, W. Stężyński, *Historia prawa polskiego*, Warszawa 1850, s. 199—200.

⁸ R. Hube, *Prawo polskie w wieku XIII*, Warszawa 1874, s. 198—200; tenże, *Prawo polskie w XIV wieku, Ustawodawstwo Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1881, s. 149.

⁹ F. Piekosiński, *Sądownictwo w Polsce wieków średnich*, Kraków 1898, s. 10, 12.

¹⁰ J. W. Bandtkie, W. Stężyński, o. c., s. 200.

¹¹ F. Piekosiński, o. c., s. 12.

¹² M. Kromer, *Polonia...*, s. 507: *Palatini munera — iudiciis praesidere praecia rebus venalibus praeter tempus comitiorum et belli imponere, ponderum et mensurarum curam gerere. Iudeorum quoque patrociniū et iudicia ad palatinum pertinent.*

¹³ G. Lengnich, *Ius publicum regni Poloniae*, Gdańsk 1766, s. 134: — *quique* [wojewoda — J. M.] *in suo palatinatu iudicia quibus palatinalia nomen, exercet; rebus venalibus praetium statuit ponderibus et mensuris attendit ac Iudeos iudicat quibus cum potius ad privatum quam publicum ius pertineant, non immoramur.*

¹⁴ *Ibidem*, s. 445.

wie — J. M.] sądy swoje wojewódzkiemi zwane, do których i Żydzi należą i które przez sędziów od siebie wyznaczonych sprawują¹⁵. Trzeba podkreślić, że przedtem Skrzetuski wymienia znane kompetencje wojewodów w przedmiocie ustalania cen, nadzoru nad miarami i wagami oraz zwrócić uwagę na to, że i u niego sądownictwo nad Żydami występuje jako odrębne i dodatkowe (i Żydzi należą).

Przytaczając powyższe głosy autorów staropolskich starałem się uprzytomnić różnicę, jaka zachodzi między nimi a autorami późniejszymi, oraz wysunąć przypuszczenie, że autorzy późniejsi chyba przeoczyli niektóre przekazy pisarzy staropolskich i bez bliższego zbadania sprawy przyjęli pogląd o zaniku sądów wojewodzińskich w czasach popiastowskich.

Według dotychczasowych ustaleń w nauce wyjątek stanowiło Mazowsze płockie. Wspominają o tym niektórzy wcześniejsi autorzy, a przede wszystkim A. Wolff¹⁶, na którego ustaleniach opieramy nasze wiadomości o kompetencjach sądowych wojewody na Mazowszu w XV, XVI i XVII stuleciu. Uważa się te uprawnienia wojewody za swego rodzaju specyfikę ustrojową, związaną z odrębnym rozwojem historycznym Mazowsza. Sądownictwu wojewody na Mazowszu płockim podlegała szlachta uważana za nieuprzywilejowaną, tj. nie posiadającą prawa nieodpowiadania przed urzędnikami panującego. Sądownictwo to sprawował wojewoda przez swoich sędziów w kilku miejscowościach na terenie województwa. Nie wszystkie one miały charakter głównych miast powiatów sądowych i nieraz bardzo trudno ustalić, dlaczego sądy odbywały się właśnie w tych miejscowościach. W konsekwencji podlegała sądownictwu wojewody szlachta nie była sądzona przez sąd ziemski. Mogła jednak, zakupując za zgodą wojewody określonej wielkości dobra ziemskie, zwolnić się spod tej jurysdykcji. Wynikało to z zasady, że opłaty przed sądem wojewodzińskim były traktowane jako element uposażenia wojewody. Jurysdykcja wojewody nad szlachtą, mimo prób jej zniesienia, wypływających z tendencji tejsze szlachty, dotrwała na Mazowszu do połowy XVII w.

Do niedawna poza Mazowszem można było dostrzec pewne nikłe ślady sądownictwa wojewodzińskiego tylko w województwie sieradzkim¹⁷. W 1957 r. napotkano je również w luźnym fragmencie księgi sądowej, odnoszącej się do województwa lubelskiego, a pochodzącej z początku XVI stulecia¹⁸.

Na temat sądu wojewody lubelskiego w okresie demokracji szlache-

¹⁵ W. Skrzetuski, *Prawo pospolite narodu polskiego*, t. I, wyd. 2, popr., Warszawa 1787, s. 171.

¹⁶ A. Wolff, o. c., tamże zestawienie dotychczasowych badań nad sądownictwem wojewodzińskim.

¹⁷ Roczniki Towarzystwa Heraldycznego, t. III z 1913 r., wspominają w zapisce 154 o sądzie wojewodzińskim. Por. też A. Wolff, o. c., s. 194, przyp. 4.

¹⁸ J. Mazurkiewicz, *Jurysdykcja sądowa wojewody lubelskiego nad szlachtą w XVI wieku*, Rocznik Lubelski, t. I, 1948.

kiej pisałem po raz pierwszy w Roczniku Lubelskim w 1958 r., t. I. W artykule tym opierałem się tylko na czterostronicowym luźnym fragmencie z księgi sądowej, znalezionym w 1957 r. w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Lublinie przez dr Marię Stankową. Siłą rzeczy, ustalenia wymienionego artykułu były skromne i niejednokrotnie nie mogły wyjść poza hipotezy. Ze wspomnianego fragmentu źródłowego wynikało, że w Wąwolnicy niezbyt odległej od Lublina¹⁹ funkcjonował sąd wojewody lubelskiego i że ówczesny wojewoda lubelski Mikołaj Firlej z Dąbrowicy powołał swego sędziego Otę z Wronowa dla sprawowania czynności sądowych w sądzie wąwolnickim. Wzmianka nominacyjna jest specjalnie podkreślona przez użycie w tekście większych liter. Powołany przez wojewodę Firleja sędzia odbywał dwukrotnie roki sądowe w 1510 r., a poza tym wnosić można ze źródła, które było podstawą artykułu, że poprzedzające wpis nominacyjny zapisy były czynione przed tym samym sędzią Otą albo jego poprzednikiem, także sędzią wojewodzińskim w Wąwolnicy. Na rokach sędzia występował w asystencji asesorów w liczbie sześciu, powoływanych z osób wymienianych w zapiskach sądowych. Zapisy odnoszą się w zasadzie do spraw niespornych, zazwyczaj związanych z alienacją nieruchomości.

Strony występujące przed sądem to szlachta na ogół cząstkowa, zamieszkała w okolicy Wąwolnicy, określana w zapiskach jako *haeredes* i *nobiles*. Wyjątkowo zdarzały się osoby pochodzące z nieco dalszych okolic. Liczba miejscowości, z których pochodziły strony, wynosiła 15²⁰. Należy dodać, że Wąwolnica była od dawna ośrodkiem sądowym, a może i administracyjnym. Wiadomo, że tu w XV w. odbywały się sądy kasztelana lubelskiego.

Mimo daleko posuniętego zawężenia chronologicznego samego źródła (tylko rok 1510) i małej ilości zapisek sądowych — po analizie tych zapisek wysunąłem pogląd, że:

1. w początkach XVI w. wojewoda lubelski wykonywał jurysdykcję nad szlachtą;
2. sądownictwo to dotyczyło się szlachty osiadłej w okolicy Wąwolnicy i szlachty w jakiś bliżej nieokreślony sposób związanej z dawnym grodem w Wąwolnicy;
3. sądownictwo to w świetle omawianych źródeł dotyczyło się w zasadzie jurysdykcji niespornej.

¹⁹ Wąwolnica: dawne miasto królewskie, w XIX w. zamienione na osadę, w dzisiejszym powiecie puławskim, ongiś starostwo niegrodowe.

²⁰ Okolice Wąwolnicy były zamieszkałe przez szlachtę-dziedziców cząstkowych i zagrodowych. Długosz w *Liber beneficiorum* wymienia niektóre z 15 wspomnianych w dokumencie miejscowości, z zaznaczeniem, że należą do kilku dziedziców każda (t. II, s. 502, 542, 569 i inne). Podobne informacje zawiera Lubelska księga podkomorska z XV w. wydana przez L. Białkowskiego (Lublin 1934, s. 20 i inne).

Wreszcie, zastanawiając się nad znaczeniem tych ustaleń wyraziłem pogląd, że mimo szczupłości materiałów źródłowych, ustalenia te mają duże znaczenie dla badań regionalnych oraz że mogą one mieć również znaczenie w rozumieniu ogólnopolskim.

Wśród ostatnio zwróconych przez ZSRR dawnych ksiąg sądowych w wojewódzkim Archiwum Państwowym w Lublinie znalazły się: księga oznaczona jako księga ziemiska lubelska nr 3 i księga ziemiska lubelska nr 11²¹. Księga 3 w całości obejmuje inskrypcje sądu wojewodzińskiego lubelskiego, zaś w księdze 11 (na samym początku) znajduje się kilkunastostronicowy fascykuł, składający się z zapisów sądu wojewodzińskiego w Wąwolnicy.

Poza tym księga 11 zawiera treść związaną z jej charakterem księgi ziemskiej. Zapisy w tych księgach (fragment księgi 11 obejmuje lata 1483—1485, zaś księgi 3 — lata 1490—1514) w sposób bardzo wydatny poszerzają nasze dotychczasowe wiadomości o sądzie wojewody lubelskiego w Wąwolnicy z przełomu XV i XVI stulecia. Gdy bowiem przedtem rozporządzaliśmy tylko dwiema luźnymi kartkami zapisek sądowych, to obecnie we wspomnianych księgach mamy bardzo dużo tych zapisek. Poprzednio wszystkie zapiski były sporządzone w 1510 r., a obecnie okres czynności sądowych uwidocznionych w księgach wynosi, ponad trzydzieści lat. Poza wojewodą Mikołajem Firlejem, znanym nam z poprzednich inskrypcji, w nowo odnalezionym źródle spotykamy wojewodę Jana Feliksa z Tarnowa, wojewodę Dobiesława z Kurozwęk i wojewodę Mikołaja z Ostrowa. Wojewodowie ci mianują swoich sędziów w Wąwolnicy²² i występują jako szafarze sprawiedliwości dla szlachty.

Jest ważne, że Jan Feliks z Tarnowa był w ogóle drugim z kolei po Dobiesławie Kmicie, a pozostali byli jednymi z pierwszych wojewodów lubelskich²³, gdyż, jak wiadomo, województwo lubelskie zostało utwo-

²¹ Fragment zawierający inskrypcję o sądzie wojewody w księdze nr 11, pisany inną ręką niż dalsze strony tej księgi, mógł być włączony przy oprawie ksiąg lubelskich w XVIII—XIX w. Jednak na Mazowszu zapisy sądów wojewodzińskich bywały pomieszane z zapisami sądów ziemskich w tych samych księgach (A. Wolff, o. c., s. 196). Księga ziemiska 3 i księga 11 posiadają numeracje pochodzące z XIX w., sprzed wywiezienia dawnych ksiąg sądowych lubelskich do archiwum w Wilnie. W następstwie tego w czasie pierwszej wojny światowej księgi te znalazły się w Rosji. Ksiąg od 1 do 61 nie odzyskano po pierwszej wojnie światowej. Księgi 3 i 11 zwrócone zostały do Państwowego Archiwum w Lublinie w roku ubiegłym, na skutek ostatnich rewindykacji archiwaliów z ZSRR.

²² Księga ziemiska lubelska [Ks. ziem. lub.] 11, k. 10. Wojewoda Jan Feliks z Tarnowa mianuje swym sędzią w Wąwolnicy Jakuba z Radawca. Tamże (k. 10v) wojewoda Dobiesław z Kurozwęk mianuje sędzią Stanisława Syrka, zaś księga ziemiska 3 (k. 107) — ponowienie nominacji S. Syrka przez Mikołaja z Ostrowa.

²³ Pierwszym wojewodą lubelskim był Dobiesław Kmita. Po nim nastąpił Jan Feliks z Tarnowa, Dobiesław z Kurozwęk, Mikołaj z Ostrowa i Mikołaj Firlej z Dąbrowicy (K. Niesiecki, *Korona Polska...*, t. I, s. 161). Szczegóły uzupełniające: *Polski słownik biograficzny* i *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*.

rzony w latach siedemdziesiątych XV stulecia. W nowym źródle przybywają nam nieznani dotąd sędziowie poza Otą z Wronowa: Jan z Radawca (1484 r.), Stanisław Syrek²⁴ ze Szczuczek (w 1485 r. z nominacji Dobieśława z Kurozwęk, w 1494 r. z nominacji Mikołaja z Ostrowa) i Mikołaj z Wronowa²⁵ (wielokrotnie w latach 1511—1513).

Rozumie się, że wydatnie zwiększyła się także liczba miejscowości, skąd pochodziły strony. Poprzednio liczba miejscowości nie przekroczyła 15, a obecnie wynosi kilkadziesiąt²⁶. Wśród nich widzimy bardzo wiele wsi szlacheckich, zamieszkałych przez szlachtę częściową i zagrodową, znanych i z innych źródeł. Zresztą bardzo często z treści samych zapisów sądowych zawartych w księdze widać, że wsie te były zamieszkałe przez kilku, a nawet kilkunastu dziedziców²⁷. Niektóre z tych wsi

²⁴ Ks. ziem. lub. 11, k. 11; Ks. ziem. lub. 3, k. 59, 105, 107, 114.

²⁵ Ks. ziem. lub. 3, k. 179, 180, 181.

²⁶ Czesławice, Strzeżowice, Piotrowice, Szczuczki, Ługów, Matczyn, Góra, Drzewca, Kierz, Wągłno, Trzydnik, Sadurki, Giżowice, Chmielik, Sobieszczany, Witoszyn, Karmanowice, Tuszów, Moszny, Wysokie, Wronów, Przybysławice, Niezabitów, Chotcza, Sobieska Wola, Podgórze, Strzeszkowice, Babin, Niedrzwica, Słotwiny, Tomaszowice, Bychawka, Rąblów, Pickowice, Tarnawka, Poniatowa, Skowieszyn, Popławy, Jaroszewice, Łubki, Rzeczyca, Branwica, Janiszów, Rudnik, Ostrów, Bronice, Brzezice, Sieprawice, Kośmin, Bychawka, Minor, Kłodnica, Zmijowiska, Boguśławowice, Strzelce, Dąbie, Trześniów, Giżyce (Iżyce), Opole, Kazimierz, Kurów, Wąwolnica, Radawiec, Syrokomla, Zawada, Potok, Pankraczowice, Białka, Gruszów (Hruszów), Opatki. Niektóre z wymienionych wsi, a także i miast prywatnych występują nie jako dziedzictwa stron, lecz asesorów (Strzeżowice, Kurów, Syrokomla i inne).

²⁷ Ks. ziem. lub. 3, k. 27 (Czesławice), k. 42 (Ługów), k. 48 i 50 (Matczyn), k. 100 (Sobieszczany), k. 132 (Moszny), k. 181 i 182 (Rąblów), k. 187 (Dąbie), k. 25 (Witoszyn i Karmanowice), k. 49 (Bychawka i Piotrowice), k. 49v (Łubki), k. 17 (Szczuczki), k. 8 (Niezabitów), k. 18 (Kośmin), k. 20—23 (Drzewca) i k. 25 (Słotwiny). Także Lubelska księga podkomorska podaje szereg wiadomości o częściowych dziedzicach: s. 30 (Karmanowice), s. 32 (Poniatowa), s. 20 (Pickowice — Pickowice) i inne. Długosz (*Liber beneficiorum*..., t. II, s. 539—569; t. III, s. 244—257) wymienia wiele wsi, z których dziedzice stawali przed sądem w Wąwolnicy. Z relacji Długosza widać, że były to wsie należące do dziedziców częściowych (Babin, Piotrowice, Ługów, Sługocin, Wysokie, Tomaszowice, Ożarów, Pickowice, Wronów, Książ, Poniatowa, Witoszyn, Ostrów, Karmanowice, Rąblów, Niezabitów, Drzewca, Niebrzeżów i in.). Długosz w poszczególnych wsiach podaje liczbę kilku, a nawet kilkunastu dziedziców. Czasem ogólnie mówi: *multi nobiles* lub *haeredes*. W odniesieniu do niektórych wsi, poza wymienionymi, pisząc *haeredes* lub *nobiles multi* względnie *plurimi* dodaje *qui per se arant agros* (Moszny, Giżowice i in.) lub też stwierdza, że wsie te są w całości zamieszkałe tylko przez szlachtę (Bronice). Wydawcy Rejestru poborowego województwa lubelskiego (powiat lubelski i urzędowski z 1626 r., Wrocław 1957), omawiając na s. XXI szlachtę częściową i zagrodową podkreślają, że w XVII w. „największe rozdrobnienie na terenie województwa lubelskiego panowało we wsiach gniazdowych, takich jak: Sobieszczany, Pickowice, Moszny, Łubki, Słotwiny, Sadurki, Strzelce, Niezabitów, Tarnawka, Kosarzew, Gałęzów, Tuszów, Bychawa [faktycznie Bychawka — J. M.] i inne”. Zresztą już A. Pawiński (*Źródła dziejowe*, t. XV, Warszawa 1886, s. 100, 104, 105) podkreśla dużą liczbę drobnej szlachty w województwie lubelskim.

zachowały typowo drobnoszlachecki charakter prawie do ostatnich lat dawnej Rzeczypospolitej²⁸. Przed sądem występują zazwyczaj dziedzice (*haeredes*), ale spotykamy też dzierżawców (*tenutarii*)²⁹. Jest interesujące, że występujący przed sądem dziedzice i dzierżawcy są, tak jak we fragmencie z 1510 r., tytułowani *nobiles*, ale poza tym niektórym ze szlachty daje się tytuł *generosus*. Tytuł ten posiadali sędziowie wąwolniccy z lat 1512 i 1513³⁰, podczas gdy poprzedzający ich w 1510 r. Ota z Wronowa jest określany tylko jako *nobilis*³¹, oraz niektórzy dostojniejsi asesorowie.

Może jeszcze istotniejsze jest poszerzenie kręgu osób stających przed sądem w Wąwolnicy: liczbowe — przez występowanie o wiele liczniejszej grupy szlachty, oraz jakościowe — polegające na stawaniu przed tymże sądem mieszczan i chłopów. Wśród wzmianek o występujących osobach spotykamy mieszczan z Opola³², z Kazimierza i Wąwolnicy³³, sołtysa dziedzicznego³⁴ oraz chłopów³⁵. Są oni stronami w procesach albo uczestnikami postępowania niespornego.

Wreszcie w nowym źródle spotykamy się z więcej urozmaiconym i bogatszym materiałem, tyjącym się charakteru omawianego sądu wojewódzińskiego i rozpatrywanych przez ten sąd spraw. Jak już wspomniałem, we fragmencie z 1510 r. w zasadzie znajdowały się zapiski dotyczące sądownictwa niespornego, podczas gdy w aktualnie omawianych źródłach poza sprawami niespornymi mamy liczne procesy o charakterze cywilnym, a nawet karnym³⁶, odnoszenia się do wojewody (*ad interrogandum ad dominum palatinum*)³⁷ przez sędziego albo przez strony w wypadkach wątpliwych w toku procesu, wyraźne podkreślanie wpływu wojewody o rozmaitym charakterze i zakresie na wyroki sędziego wojewódzińskiego, wyroki w sprawach spornych, dane o terminach rzadziej spotykanych (np. przypowieszczonych)³⁸, o pozwach dawniejszego typu³⁹ itd.

²⁸ Szczególnie drobnoszlacheckie wsie Niezabitów, Słotwiny, Sadurki i Łubki utrzymały swój charakter do ostatnich lat dawnej Rzeczypospolitej. Dwie pierwsze podlegały jurysdykcji sądowej starosty niegrodowego w Kazimierzu nad Wisłą jeszcze w XVIII w. (J. Mazurkiewicz, *Podległość sądowa szlachty w stosunku do starosty niegrodowego kazimierskiego w XVIII w.*, Czas. Prawno-Hist., t. XII, z. 1, 1960, s. 210, 214, 216).

²⁹ Ks. ziem. lub. 3, k. 26, 59, 174 i 190.

³⁰ Ibidem, k. 179, 180.

³¹ J. Mazurkiewicz, *Jurysdykcja sądowa...*, s. 67.

³² Ks. ziem. lub. 3, k. 185: *Buthka civis de Opole*.

³³ Ibidem, k. 19, k. 52v.

³⁴ Ibidem, k. 49: *providus Michael Scultetus haereditarius de Strzeżowice* (Ks. ziem. lub. 11, k. 2v: Dobiesław dziedzic wójtostwa w Opatkach).

³⁵ Ibidem, k. 67v, 177, 187, 190.

³⁶ Ibidem, k. 175.

³⁷ Ibidem, k. 187, 195, 199; Ks. ziem. lub. 11, k. 8.

³⁸ Ks. ziem. lub. 3, k. 175; Ks. ziem. lub. 11, k. 6v.

³⁹ Ks. ziem. lub. 3, k. 180, 172.

Szczególnie wyraźnie podkreśla się w niektórych procesach nadrzędną w stosunku do sędziego pozycję wojewody. Wyroki niejednokrotnie były wydawane *ex decreto domini palatini terrae lublinensis*⁴⁰ względnie *ex inventione domini palatini et ex decreto ipsius iudicis*⁴¹. Zdarzały się także wypadki, że wojewoda wprost osobiście wymierzał sprawiedliwość⁴². Poza tym okazało się, że sąd wojewody wyjątkowo odbywał się poza Wąwolnicą, w Strzeżowicach w dworcu wojewody Dobiesława z Kurozwęk, a później za czasów Mikołaja Firleja w Kęble pod Wąwolnicą, należącym do rodziny Firlejów, dzierżących tenutą wąwolnicką, w skład której wchodziło Kębło⁴³. Specyfiki charakteru tych sądów *in praesentia magnifici domini palatini* określić nie sposób: czy to były normalne rozprawy, czy też chodziło o decyzję wojewody na skutek skierowania do niego sprawy w trybie *ad interrogandum*.

W porównaniu z fragmentem z 1510 r. specjalnie uderza duża rozmaitość spraw spornych i bezspornych. Spotykamy procesy o nieruchomości⁴⁴, o należności pieniężne⁴⁵, o rany⁴⁶, o zapisy⁴⁷, o sprzedażę praw majątkowych⁴⁸, przyznania wpłat i wypłaty posagu⁴⁹ itp. Są też zapisy o intromisjach (także niedokonanych)⁵⁰, niedoszłych do skutku egzekucjach⁵¹, rozmaitych czynnościach woźnych sądowych⁵², o różnego typu oświadczeniach stron⁵³ itp.

Trzeba podkreślić, że te wszystkie ustalenia w stosunku do fragmentu

⁴⁰ Ibidem, k. 162.

⁴¹ Ibidem, s. 183.

⁴² Ibidem, s. 137: *Magnificus dominus Nicolaus palatinus terrae lublinensis fecit sententiam iudici suo nobili Stanislao Szyrek haeredi de Szczuczki inter nobiles Nicolaum Wysochky et Annam consortem nobilis Petri Paszko* (1510 r.).

⁴³ Strzeżowice należały do Dobiesława z Kurozwęk (Lub. ks. podk., s. 100). Por. też Długosz, *Liber beneficiorum*..., t. II, s. 551. O sądownictwie w Strzeżowicach osobiście przez Dobiesława z Kurozwęk dowiadujemy się z kilku wzmianek (k. 42 i k. 47 Ks. ziem. lub. 3), w których się mówi, że strony *habent terminum concitatum alias przypowieszczony sexta die in Strzeżowice* i że miały *terminum coram magnifico domino Dobeslao palatino terrae lublinensis — in Strzeżowice*. Mikołaj Firlej sądził w Kęble w obecności dostojnych asesorów określanych jako *magnifici et generosi* (k. 163v). M. in. asesorem był kasztelan Połaniecki; jest to charakterystyczne, gdyż zazwyczaj jako asesorowie występowali szlachta-dziedzice ze wsi podległych jurysdykcji sądów w Wąwolnicy. W Kęble rozpatrywano tylko jedną sprawę.

⁴⁴ Ks. ziem. lub. 3, k. 48, 187.

⁴⁵ Ibidem, k. 132.

⁴⁶ Ibidem, k. 179.

⁴⁷ Ibidem, k. 171.

⁴⁸ Ibidem, k. 89.

⁴⁹ Ibidem, k. 98.

⁵⁰ Ibidem, k. 203.

⁵¹ Ibidem, k. 203.

⁵² Ibidem, k. 89, 67, 68, 185.

⁵³ Ibidem, k. 40, 174.

z 1510 r. poszerzają nasze wiadomości o sądzie wojewody lubelskiego tak pod względem chronologicznym, terytorialnym i osobowym (co do urzędników i stron), jak i pod względem ilości i charakteru spraw załatwianych przed sądem wojewody lubelskiego w Wąwolnicy.

Jest niewątpliwe, że rzeczywiście w XV i XVI stuleciu wojewoda lubelski wykonywał sądownictwo ogólne nad szlachtą, a nawet może nad innymi stanami. Jeśli w poprzednim artykule na podstawie niewielkiej ilości faktów trzeba było z ostrożnością formułować tezę o sądzie wojewody lubelskiego jako „niemal że bezsporną”⁵⁴, to obecnie teza nie budzi żadnych wątpliwości. Szczególnie nikną dawne zastrzeżenia związane z ewentualnością, że może wojewoda Mikołaj Firlej wykonywał tę jurysdykcję jako starosta (dożywotnik) kazimierski, gdyż wykonywali ją i jego poprzednicy na urzędzie wojewody, których nic nie łączyło z Kazimierzem nad Wisłą.

Fakt, że Jan Feliks z Tarnowa, jeden z pierwszych wojewodów lubelskich, jak i jego następcy mianowali swoich sędziów w Wąwolnicy, jest nie tylko potwierdzeniem reprezentowanego tu stanowiska w przedmiocie funkcjonowania sądownictwa wojewodzińskiego w województwie lubelskim w XV i XVI w., ale z niego też wypływa, że sądownictwo to istniało chyba od czasu utworzenia województwa lubelskiego. Tego ostatniego stwierdzenia nie można było wyraźnie ustalić na podstawie fragmentów źródłowych z 1510 r.

Nie budzący, jak się wydaje, wątpliwości fakt, że w województwie lubelskim od czasów jego utworzenia wojewoda sprawował szeroko określone sądownictwo nad szlachtą, a może nawet nad innymi stanami, ma znaczenie nie tylko regionalne, jako swego rodzaju specyficzna cecha ustrojowa województwa. Tego rodzaju uprawnienia bowiem nie mogły się wytworzyć w nowo kreowanym województwie — mogły tylko być albo reliktem kompetencji sądowych wojewody sandomierskiego, pod władzą którego, jak wiadomo, znajdowała się ziemia lubelska do ostatnich dzieścioleci XV w., albo mogło to być uprawnienie, jakie posiadali wojewodowie i w innych województwach.

W świetle przedstawionych tu źródeł bardzo ostrożnie wysuwane w poprzednim artykule przypuszczenie nabiera wiarygodnego charakteru. Już w dzisiejszym stanie badań stwierdzenie, że wojewoda lubelski w XV i XVI w. wykonywał opisane tu sądownictwo odbiera jurysdykcji wojewódzkiej na Mazowszu charakter partykularyzmu ustrojowego i urealnienia uzasadnianą hipotezę, że podobne kompetencje mogli w tych czasach posiadać i inni wojewodowie, a szczególnie wojewoda sandomierski. Nie bez znaczenia jest też przekaz o możliwości istnienia sądu wojewodzińskiego w województwie sieradzkim⁵⁵, o którym wspomina A. Wolff,

⁵⁴ J. Mazurkiewicz, *Jurysdykcja sądowa...*, s. 64.

⁵⁵ A. Wolff, o. c., s. 194, przyp. 4.

oraz duże podobieństwo pomiędzy urządzeniami sądownictwa wojewódzkiego na Mazowszu i w Lubelskiem ⁵⁶.

Wnioski wysnuwane z analizy materiałów lubelskich i z ustaleń mazowieckich, szczególnie traktowane łącznie z przekazami Lengnicha i Skrzetuskiego, przemawiają za słuszością tezy opartej na istnieniu sądów wojewódzkich w Polsce w czasach popiastowskich. Wydaje się, że sformułowania Lengnicha i Skrzetuskiego świadczą o tym, iż autorzy ci mieli na myśli nie tylko sądownictwo wojewodów nad Żydami. Oczywiście, sprawa sądownictwa wojewody w omawianych czasach wymaga uzupełniających badań.

Dokładniejsza analiza i porównanie okoliczności, wśród których występuje jurysdykcja wojewody lubelskiego, z analogicznymi okolicznościami występowania jurysdykcji wojewody na Mazowszu może jednak także doprowadzić do innych wniosków. Chodzi o to, że m. in. utrzymanie sądownictwa wojewody nad szlachtą na Mazowszu oraz w Lubelskiem związane było wyraźnie ze szlachtą cząstkową i zagrodową, która widać nie uzyskała prawa nieodpowiadania przed urzędnikami panującego. Z tego można by wysnuć przypuszczenie, że sądownictwo to utrzymało się dłużej tylko w tych województwach, gdzie mieszkała licznie szlachta uboższa nieuprzywilejowana, a więc m. in. na Mazowszu i w województwie lubelskim.

Przy tym ujęciu można by dopuszczać i dalszą ewentualność, że w okresie tworzenia województwa lubelskiego omawiane kompetencje wojewody sandomierskiego utrzymały się tylko w tych rejonach ziemi lubelskiej, które wyróżniały się dużą ilością wsi drobnoszlacheckich, a może tylko w okolicach Wąwolnicy. Można by również wyrazić przypuszczenie, że w poszczególnych dzielnicach, w związku z niejednakowym rozwojem stosunków miejscowych, sądy wojewódzkie kształtowały się w różny sposób.

⁵⁶ Pomijamy tu wyliczanie analogii między poszczególnymi instytucjami sądownictwa wojewódzkiego na Mazowszu i w Lubelskiem. Częściowo omówione zostały w moim artykule; *Jurysdykcja sądowa wojewody lubelskiego nad szlachtą*.